

ELEKTRONICZNE „OCZY I USZY” STRAŻY GRANICZNEJ

Straż Graniczna rozpiła przetarg obejmujący pozyskanie 6 zestawów tzw. urządzeń perymetrycznych, z możliwością rozszerzenia go o kolejne 4 zestawy w ramach prawa opcji. Nowoczesne urządzenia mają wspomóc polskich pograniczników w zakresie wykrywania nielegalnych prób przekroczenia granicy państwowej przez osoby, ale też pojazdy. W skład tego rodzaju urządzeń perymetrycznych mają wejść czujniki sejsmiczne, kamery, ale też specjalne oprogramowanie pozwalające na eliminację fałszywych alarmów i wskazywanie prawdziwych prób nielegalnego wtargnięcia. Sprzęt trafi do Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej.

Urządzenia perymetryczne mają być elementem rozbudowy systemów ochrony technicznej polskiej granicy państwowej. Straż Graniczna zaznacza, iż pozyskanie tego rodzaju wyposażenia zwiększy możliwość monitorowania i ochrony szczególnie tych odcinków granicy państwowej, które są zlokalizowane w trudnodostępnym terenie. Należy przypomnieć, że tego rodzaju nowe wyposażenie będzie uzupełnieniem całej gamy środków stacjonarnych oraz mobilnych, które już teraz są wykorzystywane na granicach przez polską Straż Graniczną. W sumie, w ramach zamówienia podstawowego ma być pozyskanych 6 zestawów, jednak zakłada się również możliwość skorzystania z prawa opcji i tym samym zakupienia kolejnych 4 zestawów urządzeń perymetrycznych.

Zestawy mają charakteryzować się możliwością dalszej rozbudowy, ale też modyfikacji i przede wszystkim dodawania nowych elementów. Stąd też, istotne jest wskazanie, iż takie pojedyncze zestawy muszą mieć zdolność do "spięcia" minimum 50 urządzeń. W skład urządzeń perymetrycznych wchodzi czujniki sejsmiczne oraz kamery. Tym samym, czujnik sejsmiczny ma wychwytywać podejrzaną aktywność, a dzięki temu uruchomić powiadomienie oraz aktywować kamery. Wszystkie sygnały mają trafiać do stacjonarnej stacji kontroli.

Czytaj też: [Termowizja na wschodnią granicę](#)

System perymetryczny ma mieć możliwość nadzoru zarówno z urządzeń stacjonarnych, jak i przenośnych. Cechą, ułatwiającą pracę w rejonach trudnych warunków terenowych ma być, oprócz samej konstrukcji samych sensorów i bezprzewodowej transmisji danych, zastosowanie algorytmów zmierzających do eliminacji fałszywych alarmów. Ochronę rozłożonego w terenie zestawu ma zapewnić zabezpieczenie antysabotażowe, wyzwalające każdorazowo alarm jeśli dojdzie do nieautoryzowanego demontażu części lub takiej próby.

Tak czy inaczej, praktycznie każdy zestaw ochrony perymetrycznej, dedykowany polskiej Straży Granicznej będzie musiał zawierać przynajmniej 18 kompletów czujników sejsmicznych, 6 kompletów kamer. Oprócz tego pojawia się potrzeba zawarcia w ofercie zestawu m.in. przenośnego odbiornika sygnałów alarmowych, przenośnego odbiornika sygnałów wideo, retransmitera sygnałów wideo, jak i

stacjonarnej stacji kontroli.

Czytaj też: [Straż Graniczna kupuje termowizję. Sto kamer trafi na granice](#)

Wspomniane czujniki sejsmiczne tworzą wokół siebie cztery sektory i mają mieć możliwość wskazania funkcjonariuszom z którego pochodził sygnał alarmowy. W tym przypadku promień detekcji osób nie może być mniejszy niż 50 m (osoba ma być wykrywana niezależnie czy porusza się biegiem, marszem, czołga się, a nawet pełźnie), a pojazdów nie mniejszy niż 100 m (wykrywane mają być pojazdy poruszające się z włączonym silnikiem lub bez). Przy czym, mają być już na tym etapie stosowane wstępne algorytmy eliminacji fałszywych alarmów. Stąd ignorowane mają być zakłócenia płynące z tła, pochodzące od wiatru, drzew, innych elementów terenowych, zwierząt czy wyładowań atmosferycznych. Konkretnie czujniki sejsmiczne mają mieć przy tym możliwość dostosowania oprogramowania do konkretnych warunków terenowych czy też podłoża.

Czytaj też: [Prawie 22 mln złotych na nową sieć teleinformatyczną Straży Granicznej](#)

Uzupełnieniem czujników sejsmicznych, w urządzeniach perymetrycznych, są wspomniane kamery, które są wyzwalane w momencie zaistnienia alarmu. W tym przypadku, ich aktywność rozpoczyna się w czasie nie dłuższym niż 4 sekundy od wysłania alertu z jednego czujnika sejsmicznego lub ich grupy. Oczywiście, z racji możliwości ulokowania w trudnych warunkach terenowych, kamery mają gwarantować obraz zarówno w dzień, jak i w nocy, na odległość nie mniejszą niż 100 m.

Czytaj też: [Wieże obserwacyjne Straży Granicznej do modernizacji](#)

Oprócz zakupu samych zestawów, Straż Graniczna ma w ramach przetargu uzyskać dostęp do szkoleń w zakresie ich użytkowania. Jeśli powiedzie się procedura przetargowa, to nowe „elektroniczne oczy i uszy” polskich pograniczników mają być pozyskane do 10 grudnia bieżącego roku. Nim to nastąpi, 14 czerwca mają być znani możliwi dostawcy tego rodzaju wyposażenia, to wówczas planowane jest otwarcie zgłoszonych ofert. Ich ocena ma nastąpić zgodnie z kryterium ceny (60 proc.), czasem gwarancji, za wyjątkiem gwarancji na akumulatory i baterie (10 proc.), czasem pracy akumulatora kamery na jednym ładowaniu, pracującej w trybie czuwania (10 proc.), czasy pracy ciągłej kamery w trybie nocnym, z wyłączonym oświetleniem w paśmie podczerwieni (5 proc.), czasem ciągłej pracy akumulatora przenośnego odbiornika sygnałów alarmowych z wyłączonym odbiornikiem GPS (5 proc.) i czasem pracy akumulatora na jednym ładowaniu w przypadku retransmitera sygnałów wideo, pracującego w trybie czuwania (10 proc.).

jr